

Sygn. akt I ACa 1822/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SA Beata Byszewska (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. F., J. J. (1) i K. J.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 lipca 2015 r., sygn. akt I C 800/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. F., J. J. (1) i K. J. kwoty po 1800 zł (tyśiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Beata Byszewska Maciej Dobrzyński Ewa Kaniok

Sygn. akt I ACa 1822/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. F. kwotę 90.000 zł oraz na rzecz J. J. (1) i K. J. kwoty po 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 09 września 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 17 listopada 2005 roku w P. na trasie(...) A. O. nieumyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc samochodem marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie zachował należytej ostrożności oraz nie dostosował prędkości jazdy do panujących na drodze warunków, w wyniku, czego jadąc w kierunku Ł., na prostym odcinku drogi potrafił jadącego w tym samym kierunku prawidłowo oświetlonego rowerzystę M. J. (1), który w wyniku odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

W chwili śmierci M. J. (1) miał 59 lat, był ojcem powodów: K. J., J. J. (1) oraz M. F., która po zawarciu związku małżeńskiego przyjęła nazwisko męża F., a także M. J. (2) oraz mężem E. J.. Powodowie mieli lepszy kontakt z ojcem niż z matką. Ze wszystkimi problemami szli do ojca. W rodzinie matka była osobą karzącą, natomiast ojciec

był pobłażliwy. Za życia ojca rodzina w weekendy organizowała wspólne obiady i ogniska, na których ojciec grał na akordeonie i śpiewał. Ojciec uczył powodów gry na instrumentach muzycznych. Powodowie J. J. (1) i K. J. po założeniu rodzin

i wyprowadzeniu się z rodzinnego domu kontaktowali się z ojcem w tygodniu telefonicznie i zwierali się ze swoich problemów, prosili o radę, wymieniali poglądy.

W czasie, gdy zmarły M. J. (1) pracował w W. wraz z synem K. dojeżdżali do pracy. Powódka - M. F., była najsilniej związana z ojcem, była dla niego, jak sama określała w całym świecie. Ojciec w jej odczuciu wszystko jej zapewniał. Rodzice utrzymywali powódkę, nawet po wyjściu za mąż. Powódka o wszelkich problemach rozmawiała z ojcem. W wolnych chwilach ojciec powódki zajmował się jej córką.

W dużej mierze dzięki niemu, w czasie świąt panowała w domu rodzinnym powodów ciepła atmosfera. Ojciec powodów był osobą podtrzymującą tradycje świąteczne na przykład śpiewanie kolęd. W Wigilię gasił światła a następnie pojawiały się prezenty.

Po śmierci M. J. (1) atmosfera w domu rodzinnym powodów zrobiła się smutna. Powodowie oraz ich matka byli przygnębieni. To zdarzenie spowodowało, że

w domu brakuje ciepła, bez troski i radości. Na rodzinnych spotkaniach powodowie z matką wspominają ojca. Atmosfera w czasie Świąt Bożego Narodzenia jest zupełnie inna niż przed śmiercią ojca. Przy wspomnieniach ojca pojawia się smutek, żal i płacz. Po kolacji wigilijnej rodzina odwiedza grób zmarłego ojca. W Wigilię nie gaśnie już światło po to, żeby pojawiły się prezenty. Powodom brakuje rozmów z ojcem, jego rad i wsparcia. Powód J. J. (1) od chwili śmierci ojca nie przyjeżdża na święta do rodzinnego domu. Ten dom w jego odczuciu stał się zupełnie inny po tym zdarzeniu.

Śmierć ojca najboleśniej przeżyła córka - M. F., która w chwili jego śmierci miała 21 lat. Mieszkała razem z mężem i swoją córką w rodzinnym domu. Przed śmiercią ojca codziennie z nim rozmawiała oraz zwierzała się ze swoich problemów.

O śmierci ojca dowiedziała się, kiedy była w domu od policjanta, następnie przekazała tę informację braciom. Na jego pogrzebie powodowie płakali.

Po śmierci ojca powódka początkowo była codziennie na cmentarzu, odwiedzając jego grób. Później rzadziej, a następnie raz w tygodniu. Aktualnie, z uwagi na to, że odbywa służbę wojskową przychodzi na grób ojca wtedy, kiedy jest w rodzinnych stronach. W dniu ojca zatelefonowała do domu i poprosiła o postawienie na jego grobie zniczy. Powódka po tym zdarzeniu zamknęła się w sobie, była zniechęcona, odłączyła się od realistycznego życia, przestała wykazywać inicjatywę, nie interesowała jej sprawy dotyczące jej rodziny, w tym dzieci. Po półtora roku od śmierci ojca zwróciła się o pomoc do psychiatry. Przed śmiercią ojca nie korzystała z takiej pomocy. Psychiatra zlecił jej zażywanie leków przeciwdepresyjnych. W zwykłej codzienności brakuje jej ojca, który pomagał jej także w opiece nad córką. Obecnie powódka nie korzysta już z pomocy psychologa. Chodząc na grób ojca rozmawia z nim. Po takiej rozmowie czuje ulgę. Po śmierci ojca w opinii biegłego powódka przeżyła zaburzenia natury psychologicznej w postaci reakcji żałoby. Proces adaptacji do nowej sytuacji u powódki przebiegał w sposób powikłany, to znaczy symptomy powstałe po śmierci ojca, to jest: smutek, ciągle rozpamiętywanie, obniżony nastrój, zniechęcenie, lęk, stabilność emocjonalna, utrzymywały się dłużej niż przeciętna reakcja żałoby i było nasilone w stopniu wystarczającym do tego, by lekarz psychiatra, do którego powódka trafiła po półtora roku od śmierci ojca, uznał za zasadne włączenie leczenia farmakologicznego. Reakcja żałoby przekształciła się u powódki w zaburzenia depresyjne o łagodnym nasileniu, to znaczy takim, który nie umożliwił jej, lecz utrudniał jej codzienne funkcjonowanie w kluczowych obszarach życia, przede wszystkim rodzinnego. W dalszym okresie powódka korzystała również z pomocy psychoterapeutycznej. Z powodu braku możliwości rozmowy o wewnętrznych przeżyciach z osobą bliską, jaką do momentu śmierci był jej ojciec - pełniący rolę powiernika. Negatywne konsekwencje śmierci ojca pod postacią depresji o łagodnym nasileniu towarzyszyły powódce przez kilka lat od śmierci ojca, wymagały leczenia psychiatrycznego i pomocy psychoterapeutycznej. Natomiast aktualnie powódka już doszła do siebie, pełni służbę wojskową.

Powód - K. J., również boleśnie przeżył śmierć ojca. W chwili jego śmierci miał 28 lat i posiadał już własną rodzinę. Od 2004 roku mieszkał wraz z żoną w W.. O śmierci ojca dowiedział się od żony i po tej wiadomości pojechał do rodzinnego domu. Przez okres 10 lat, kiedy ojciec pracował w W., do 2002 roku razem jeździli do pracy i wracali z niej. Podczas tych podróży wymieniali się poglądami na temat przeczytanych książek i rozmawiali. Przed śmiercią ojca K.

J. bywał z żoną w rodzinnym domu w weekendy, codziennie kilka razy rozmawiał telefonicznie z ojcem. Po śmierci ojca widział go w prosektorium. 2 dni przed pogrzebem wracał do domu jadąc samochodem zamyślił się i wjechał na skrzyżowanie i miał wypadek. Samochód, którym jechał nadawał się do kasacji, jemu nic się nie stało. Po śmierci ojca nie potrafił się zająć dzieckiem, zaczął nadużywać alkoholu. Na grobie ojca jest zawsze wtedy, gdy bywa w rodzinnej miejscowości. W 2007 roku powód - K. J. dokonał samookaleczenia, podciął sobie żyły z powodu poczucia bezsensu życia. Po śmierci ojca powód przeżył reakcję żałoby.

W ocenie biegłego proces adaptacji do nowej sytuacji przebiegał u powoda w sposób niepowikłany, to znaczy początkowo wystąpiło wyraźnie zaznaczone nasilenie relacjonowanych objawów: to jest stan obniżonego nastroju, to uczucia pustki, tęsknoty smutku, roztargnienia. Z czasem jednak zmniejszyło się i dzięki wsparciu rodziny ustąpiła po pierwszym roku od zdarzenia przedmiotowego. Objawy psychopatologiczne wywołane wypadkiem po okresie żałoby nie sięgnęły wartości krytycznych dla rozpoznania zaburzeń psychicznych w sensie nozologicznym, to znaczy nie rozwijała się choroba psychiczna. Reakcja żałoby nie konwertowała do poziomu patologii, przebiegała w sposób naturalny i zakończyła się po kilkunastu miesiącach od zdarzenia. Po śmierci ojca, powód przez około rok nadużywał również alkoholu, co biorąc pod uwagę, iż alkohol jest substancją psychoaktywną o potencjale depresogennym, mogło mieć reperkusje w późniejszym czasie, okresowo niekorzystnie wpływając na jego samopoczucie. Aktualnie nie ma podstaw do stwierdzenia u powoda cech zespołu pourazowego, zaburzeń nastroju o typie depresyjnym lub lękowym, zaburzeń nerwicowych czy zaburzeń osobowości wynikających ze śmierci jego ojca.

J. J. (1) także boleśnie przeżył śmierć ojca. W chwili śmierci ojca miał 33 lata. Z domu rodzinnego wyprowadził się ostatecznie w 1997-1998 roku, jednak później często bywał w domu rodzinnym, głównie w weekendy. Ojciec był dla niego kimś wyjątkowym. Nauczył go wszystkiego, w tym gry na gitarze. Ich wspólną pasją była jazda konna. Ostatni raz widział ojca tydzień przed śmiercią. Dowiedział się o wypadku, gdy był u sąsiadów ojca od siostry. Wybiegł wtedy na bosaka i pobiegł około półtora kilometra do swojego domu. Tam usiadł i nie wiedział, co robić. Powód był na pogrzebie ojca, nie mógł jednak wejść do kościoła, ponieważ odczuwa niedowład nóg jak się denerwuje. Około rok po śmierci ojca płakał codziennie w związku z jego stratą. Na grobie ojca początkowo bywał 2 razy dziennie. Od śmierci ojca bierze leki, nogi odmawiają mu posłuszeństwa. W okresie roku od zdarzenia, powód przeżył zaburzenie adaptacyjne przejawiające się głównie pod postacią: stanów obniżonego nastroju, obaw o przyszłość, smutku, zaburzeń rytmów dobowych. W tym okresie najsilniej również odczuwał poczucie straty i krzywdy. Okres zaburzeń adaptacyjnych jednocześnie odpowiadał okresowi żałoby. Jest to naturalną reakcją obronną naprawczą organizmu na wydarzenia silnie stresujące, w tym śmierć osoby bliskiej.

Proces adaptacji do nowej sytuacji zakończył się i przebiega w sposób niepowikłany. Nasilenie opisanych objawów z czasem zmniejszyło się, by ostatecznie w całości się wycofać. Reakcja żałoby nie konwertowała u J. J. (1) do poziomu patologii, to znaczy nie rozwinęła się choroba psychiczna w sensie nozologicznym i zakończyła się kilka miesięcy po śmierci ojca. U powoda nie doszło do załamania lub zachwiania linii życia. Poza omówionym okresem żałoby śmierć ojca nie miała wpływu na jego codzienne funkcjonowanie. Powód, jako dorosły mężczyzna już na kilka lat przed śmiercią ojca prowadził odrębne gospodarstwo domowe, założył własną rodzinę. Zachował poprawne relacje z pozostałymi członkami rodziny. System motywacyjny powoda nie uległ zaburzeniom. Po krótkiej przerwie wrócił do pracy. Nadal realizuje własne plany i zainteresowania, nie miał poczucia braku sensu podejmowanych starań. Po roku wszystko wróciło do normy

Powódka - M. F., pismem z dnia 26 kwietnia 2007 roku zwracała się do pozwanego o przyznanie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji po śmierci ojca, w kwocie 50.000 złotych. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. odmówił wypłaty odszkodowania.

Pojazd, który prowadził sprawca wypadku, w wyniku, którego śmierć poniósł M. J. (1) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. numer polisy: (...).

W ocenie Sądu Okręgowego powództwa zasługiwały na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz kwot po 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane wskutek śmierci ojca. Pomiędzy stronami bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. odpowiedzialności wobec powodów za skutki wypadku z dnia 17 listopada 2005 roku, w którym śmierć poniósł M. J. (1). Spór dotyczył natomiast zasadności żądania zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powodów oraz wysokości zadośćuczynienia należnego każdemu z nich z tytułu śmierci ich ojca.

Rozważając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie z uwagi na datę zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powodów nie znajdzie zastosowania art. 446 § 4 k.c., który w aktualnym stanie prawnym stanowi podstawę do dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, bowiem został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 roku. Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku w sprawie III CZP 76/10 wskazał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wbrew zatem odmiennemu stanowisku pozwanego, utrwalone w tym względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych uznaje szczególną więź pomiędzy członkami najbliższych, najbliższej rodziny za dobra osobiste podlegające ochronie prawnej przenoszącej się także na ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Takie stanowisko Sąd Najwyższy przyjął między innymi w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku w sprawie III CZP 93/12, z dnia 7 listopada 2012 roku w sprawie III CZP 67/12, Sąd Apelacyjny w Katowicach wyroku z dnia 7 lutego 2013 roku w sprawie I ACa 992/12. W konsekwencji, Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie powodów o zapłatę zadośćuczynienia jest usprawiedliwione, co do zasady.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty jest, zatem prawo do życia w rodzinie. Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz tylko taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Ma na celu także złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Jako okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia Sąd Okręgowy wskazał między innymi dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołane śmiercią osoby najbliższej. Rola, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomóc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenia znaczenia każdego z jej członków. Wskazują się, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w kwocie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ona zależna od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka stopy życiowej ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej. Nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. Jego celem nie jest wyrównanie straty poniesionej przez członka, członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenia cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. W każdej sprawie o zadośćuczynienie uwzględnienia wymaga również fakt, że wysokość zadośćuczynienia powinna być z jednej strony odczuwalna dla powoda, ale z drugiej strony nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia i dla przyjęcia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy między innymi takie okoliczności jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność

naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalnych skutków naruszenia, stopień winy sprawcy oraz sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego. Sąd Okręgowy podkreślił, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym i kompensuje krzywdę na podstawie wszystkich negatywnych skutków związanych z utratą bliskiego, jakie zostaną ustalone w toku procesu. Nie ulega wątpliwości, że naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Sąd Okręgowy wskazał, że śmierć M. J. (1) była źródłem ogromnego cierpienia powodów i ból, jakiego doznali powodowie w skutek śmierci swojego ojca jest wartością niemierzalną. W chwili tragicznej śmierci M. J. (1) był 59-letnim mężczyzną cieszącym się dobrym zdrowiem.. Był osobą pracowitą, pomocną, uczynną i okazującą uczucia. W dużej mierze pomagał dzieciom. To dzięki niemu w domu rodzinnym powodów panowała atmosfera ciepła oraz poczucie silnej więzi rodzinnej. M. J. (1) pomagał swojej córce M. F. mieszkającej w domu rodzinnym w wielu pracach domowych oraz opiece nad jej córką. Powódka zwierzała się ojcu ze swoich problemów. Jego relacje z całą rodziną były bardzo dobre. M. J. (1) codziennie w miarę możliwości telefonicznie rozmawiał ze swoimi synami, udzielał im rad, pocieszał, był dla nich oparciem. Powodowie byli bardzo silnie związani ze zmarłym ojcem i w związku z jego śmiercią doznali ogromnej krzywdy. Śmierć M. J. (1) ustanowiła ogromną stratę dla jego dzieci, pozbawiając ich możliwości utrzymywania i pielęgnacji szczególnej więzi rodzinnej łączącej osoby najbliższe. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że rodzina (...) stanowiła zgodną rodzinę, a relacje pomiędzy ojcem i dziećmi były oparte na silnych więzach uczuciowych. Ojciec był dla nich wsparciem. Nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku z dnia 17 listopada 2005 roku powodowie stracili osobę, z którą dzielili radości i trudy życia codziennego. Każdy z powodów mocno przeżył śmierć M. J. (1), który był dobrym ojcem. Jego śmierć dla najbliższych członków rodziny była trudnym i bolesnym przeżyciem, które odbiło się na stanie psychicznym powodów. Jego nagła śmierć zaburzyła ich spokój i szczęście, a konsekwencje jego braku rozciągają się na ich dalsze życie. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów w tym opinii biegłego psychologa wynika, że śmierć M. J. (1) spowodowała u jego córki zaburzenia adaptacyjne, smutek, ciągle rozpamiętywanie, obniżony nastrój, zniechęcenie, labilność emocjonalną. Zaburzenia te utrzymywały się dłużej, niż przeciętna reakcja żałoby i skutkowały zaleceniem przez lekarza psychiatrę włączenia powódki do leczenia farmakologicznego. Reakcja żałoby przekształciła się u powódki w zaburzenia depresyjne o łagodnym nasileniu, które nie uniemożliwiały jej, lecz utrudniały codzienne funkcjonowanie w kluczowych obszarach życia przede wszystkim rodzinnego. Znacznie lepiej znieśli śmierć ojca dwaj pozostali synowie, którzy bezpośrednio po śmierci M. J. (1) przejawiali okresowe trudności adaptacyjne, jednak ten proces u nich nie odbiegał od występującego przeciętnego okresu adaptacji po takim zdarzeniu, jak wynika z niezakwestionowanych przez żadną ze stron opinii biegłego. Powodowie mimo upływu kilku lat od śmierci M. J. (1) ciągle rozpamiętują to zdarzenie. M. F. początkowo codziennie jeździła na grób ojca, natomiast obecnie odwiedza ten grób w sytuacji, gdy jest w domu rodzinnym w każdym tygodniu. Jednocześnie analizując i oceniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, nie kwestionując ogromu negatywnych przeżyć powodów związanych z utratą najbliższego członka rodziny Sąd uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części, zasądzając na rzecz powódki M. F. kwotę 90.000 złotych, a na rzecz powodów, synów zmarłego kwoty po 80.000 złotych uznając, że kwoty te stanowią odpowiednie zadośćuczynienia pieniężne za krzywdę doznaną przez nich na skutek śmierci M. J. (1) przy uwzględnieniu, że jego dzieciom pozwany nie wypłacił dobrowolnie żadnej kwoty z tytułu zadośćuczynienia po śmierci ojca. W ocenie Sądu Okręgowego wyżej wymienione sumy zadośćuczynienia stanowią dla powodów ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną. Są to kwoty znaczące, których uzyskanie przyczyni się do złagodzenia przeżywanego smutku i cierpienia oraz ułatwi przystosowanie się do zmienionych warunków życiowych oraz przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych przy jednoczesnym zachowaniu i w rozsądnych granicach. Uwzględniają one dramatyzm doznań powodów, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią ich ojca, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie w skutek wypadku drogowego utracili najbliższego członka rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat mogliby tworzyć zgodną rodzinę. Naruszenie tych silnych więzi rodzinnych zasługiwało bez wątpienia

na ochronę, bowiem śmierć ojca jest dla dziecka nawet pełnoletniego tragedią szczególnego rodzaju, gdyż zrywa więzi emocjonalne w sposób nieodwracalny. Mając na względzie potrzebę indywidualizacji zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności danego przypadku Sąd Okręgowy uznał za konieczne zróżnicowanie wysokości zadośćuczynienia dla poszczególnych powodów. Córka i synowie inaczej odczuli i odczuwają obecnie tą stratę zważywszy chociażby na ich kondycję psychiczną i stopień związania z ojcem. Zdaniem Sądu Okręgowego największą krzywdę w związku ze śmiercią M. J. (1) odczuła jego córka M. F.. Śmierć ojca odbiła się negatywnie również na stanie psychicznym synów zmarłego, J. J. (1) i K. J. i wywołała ich krzywdę, jednak Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w ich przypadku okres przystosowania się do nowej sytuacji przebiegał w sposób prawidłowy.

Odnośnie roszczenia o zasądzenie odsetek od przyznanych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia jest, bowiem zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do jego wykonania. Tak przyjął Sąd Najwyższy wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku w sprawie 2CSK434/09. Od tej, zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie zgodnie z treścią artykułu 481 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Stosownie zaś do treści artykułu 14 ustęp 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych w (...) i (...) Zakład (...) wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia Zakład (...) powinien, zatem spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego w terminie 30 dni po otrzymaniu od niego stosownego pisma. W przypadku zaś, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w paragrafie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności (...), albo w wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dnia od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe nie później jednak, niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie chyba, że ustalenie odpowiedzialności Zakładu (...), albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W niniejszej sprawie powodowie domagali się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienie od dnia wniesienia pozwu, to jest od dnia 8 lipca 2014 roku. Zdaniem Sądu sformułowane w tym zakresie roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Z ustalonych w trybie okoliczności wynika, bowiem, że powodowie nie wzywali pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca. Przyjąć, zatem trzeba, że dzień doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, to jest 8 sierpnia 2014 roku stanowił wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia. Od dnia następnego rozpoczął, zatem bieg 30-dniowy termin do dobrowolnego spełnienia świadczenia przez pozwanego, który upłynął w dniu 8 września 2014 roku. Brak dobrowolnej zapłaty na rzecz powodów zadośćuczynienia w powyższym terminie skutkowało popadnięciem przez pozwanego w opóźnienie od dnia 9 września 2014 roku. Od tego też dnia Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów odsetki ustawowe od zasądzonych na ich rzecz kwot zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie roszczenia, jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw Sąd natomiast oddalił.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie artykułu 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany.

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok w części, w zakresie:

- punktu 1. Co do M. F. ponad kwotę 60.000zł tj. co do kwoty 30.000zł,
- punktu 2.i 3 co do J. J. (1) i K. J. ponad kwotę 50.000zł tj. co do kwoty 30.000zł

oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu..

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego nie znajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym i zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie nadmiernej,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zasądzone kwoty z tytułu zadośćuczynienia są świadczeniami odpowiednimi i rekompensującymi szkodę doznaną przez powodów w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 17 listopada 2005r., w którym poszkodowanym był ojciec powodów,

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę wyroku i oddalenie powództwa w części ponad kwotę łączną 160.000zł i orzeczenie o kosztach procesu stosownie do oddalonego powództwa,

2. zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była niezasadniona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 07 marca 1997r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu wadliwą ocenę dowodów, zatem przypomnieć należy, że skuteczne podniesienie zarzutu poczynienia ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurystycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Takich naruszeń pozwany nie zdołał wykazać. Pozwany wskazywał na błędną ocenę dowodów, prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego, przy czym pozwany nie wskazał, jakie konkretnie dowody wadliwie ocenił Sąd pierwszej instancji oraz jakie kryteria oceny naruszył.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie

Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, nie publ., z 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ., z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Dlatego też strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem Sądu nie mogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez Sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należało, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został sformułowany nieprawidłowo, w sposób niepoddający się weryfikacji i należało uznać ten zarzut za bezskuteczny. Można jedynie stwierdzić, że rozmiar doznanego przez każdego z powodów krzywdy wywołanej śmiercią ojca został przez Sąd Okręgowy ustalony w oparciu o zeznania świadków, jednoznaczne opinie biegłego psychologa oraz zeznania samych stron.

Wnioski Sądu Okręgowego wyciągnięte na podstawie zaoferowanych w toku procesu przez stronę powodową dowodów są racjonalne, wynikają z logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że nagła, tragiczna śmierć osoby najbliższej-ojca wywołuje u jego dzieci ogromny wstrząs. Wniosek taki płynie właśnie z doświadczenia życiowego, a także ze spójnych w tym zakresie zeznań świadków i stron oraz opinii biegłego. Z dowodów tych jasno wynika, że powódka M. F. nie tylko przeżyła żałobę po śmierci ojca, ale też konsekwencją tego zdarzenia była depresja o łagodnym nasileniu, która utrzymywała się przez kilka lat, wymagała leczenia psychiatrycznego oraz psychoterapii. Doszło więc do zaburzeń depresyjnych, które utrudniały powódce codzienne funkcjonowanie.

Z kolei powodowie synowie zmarłego, również przeżyli reakcję żałoby, mieli zaburzenia adaptacyjne, obniżony nastrój, odczuwali smutek, obaj bardzo boleśnie przeżyli śmierć ojca, syn K. był bardzo związany z ojcem, z którym jeździł do pracy, po jego śmierci zaczął nadużywać alkoholu, zaś syn J. przez około rok po śmierci ojca płakał codziennie. Reakcja żałoby zakończyła się u tych powodów około rok po śmierci ojca. Wszyscy powodowie bardzo często przychodzą na grób ojca, tęsknią za nim, w czasie świąt, pomimo spotkań w domu rodzinnym są smutni, brakuje im ojca. Te prawidłowe ustalenia faktyczne doprowadziły Sąd Okręgowy do trafnych wniosków że powodowie przeżyli silny wstrząs i nadal, mimo upływu lat, nie pogodzili się ze śmiercią ojca, a także do uznania, że powodowie doznali znacznej krzywdy wskutek naruszenia ich dóbr osobistych wywołanych śmiercią M. J. (1)

Powyższych ustaleń faktycznych pozwany skutecznie nie zakwestionował, zaś zostały one uwzględnione przez Sąd Okręgowy przy ustalaniu kwoty adekwatnej do krzywdy każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia.

Z powyższych przyczyn zarzuty naruszenia prawa procesowego nie były uzasadnione.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Zarzuty apelacji nie podważają skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w szczególności z uwagi na brak wskazania w apelacji na konkretne uchybienia w ocenie dowodów, której wadliwość zarzuca pozwany. Również ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy jest prawidłowa, zarzuty naruszenia prawa materialnego należało uznać, zdaniem Sądu Apelacyjnego za nieuzasadnione

Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia prawa materialnego art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyznanie powodom zawyżonych kwot z tytułu zadośćuczynienia. Oceniając rozmiar krzywdy każdego z powodów oraz wysokość kwoty należnej, w jego ocenie każdemu z powodów z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych, Sąd Okręgowy szczegółowo rozważył okoliczności tego przypadku odnosząc się do orzecznictwa, które wypracowało katalog kryteriów wspomagających ocenę w tym zakresie.

Odnośnie wysokości zadośćuczynienia z art. 448 k.c. wskazać należy, że ustawodawca nie sprecyzował kryteriów jego ustalania, pozostawiając w tym zakresie swobodę sądowi orzekającemu. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanego krzywdy, ma także na celu złagodzenie doznanego cierpienia. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, to między innymi: dramatyzm doznań, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny. Jednocześnie

wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi. Nie ulega wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji dokonał indywidualnej oceny cierpień każdego z powodów, uwzględniając okoliczności dotyczące każdego z powodów osobno, stąd też różnicował zasądzone kwoty.

W kontekście zarzutów dotyczących zawyżenia kwot zasądzonych powodom przede wszystkim należy przywołać ugruntowany pogląd orzecznictwa, że Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie stwierdził takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku. Jak wskazano już wyżej, Sąd Okręgowy rozważył szeroko kryteria, które miał na uwadze zasądzając roszczenia powodom.

Jednocześnie wskazywanie przez pozwanego, że w innych tego typu sprawach zasądzone są niższe kwoty, pozostaje bez znaczenia, bowiem, jak już wyżej wskazano, każda tego typu sprawa musi być rozpoznawana indywidualnie, gdyż indywidualne jest przeżywanie straty wywołanej śmiercią osoby bliskiej oraz indywidualna jest krzywda spowodowana zerwaniem więzi rodzinnych.

Zastosowanie zatem prawa materialnego przez Sąd Okręgowy, ze wskazanych wyżej przyczyn, nie budziło zastrzeżeń.

Dlatego Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Beata Byszewska Maciej Dobrzyński Ewa Kaniok